

Tadeusz Sułkowski



*Dr Tadeusz Sułkowski jest Prezesem Stowarzyszenia Ochrony Pracy.
Wniosek złożył Wiceprezes Stowarzyszenia Ochrony Pracy.*

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

Pełnił Pan funkcję Głównego Inspektora Pracy w okresie transformacji ustrojowej. Które z ówczesnych Pańskich działań uważa Pan za najważniejsze?

Od początku nawiązywałem kontakty z najlepszymi inspekcjami europejskimi, a przede wszystkim z brytyjską. Starłem się przenieść dobre wzorce na nasz grunt. Oczywiście z uwzględnieniem specyfiki i możliwości adaptacyjnych. Jednym z takich rozwiązań, które odniosło dobry skutek, było wprowadzenie specjalizacji inspektor-skiej poprzez zorganizowanie sekcji o zasięgu krajowym. Były one wyspecjalizowane w różnych dziedzinach, takich jak np. sektor chemiczny czy energetyczny. Drugą ważną decyzją było utworzenie Departamentu Prewencji. Dzięki najlepszym specjalistom, jakimi wówczas dysponowaliśmy, w oparciu o dogłębne zbadanie wypadków i katastrof byliśmy w stanie sformułować wnioski prewencyjne w szczegółowych raportach. Są one aktualne do dziś.

A co obecnie powinno być priorytetem działalności PIP?

Dziś zmieniły się warunki, poszerzył się też znacznie ustawowy zakres zadań. W okresie, gdy kierowałem PIP, kładłem nacisk na bezpieczeństwo pracy oraz związane z tym prawodawstwo. Według mnie nadal te dwa aspekty są najważniejsze. Jednak wciąż jest wiele do zrobienia. Uważam, że szczególną uwagę należy zwrócić na te wypadki, które się powtarzają. Dlatego tak ważna jest wnikliwa analiza i wyprowadzanie wniosków prewencyj-

nych. Jeśli chodzi o prawo pracy z punktu widzenia oczekiwań społecznych najważniejsze jest egzekwowanie wynagrodzeń. Niestety, w tej kwestii od lat dzieje się źle i jest coraz gorzej.

Jak poprawić jakość prawa pracy i jego egzekwowanie?

Obecny Kodeks pracy jest anachroniczny, a po licznych uzupełnieniach niespójny. Nowy kodeks byłby dobrą inicjatywą, aby wpłynąć na poprawę jakości prawa pracy i jego egzekwowanie pod warunkiem, że charakteryzowałby się jasnością, uniwersalnością i rozstrzygałby sprawy najważniejsze. Krótko mówiąc: pełna kompleksowość, jasne, proste rozwiązania i egzekucja. Wzorem powinny być akty prawne sporządzone w okresie międzywojennym.

Jest Pan od dwóch lat prezesem Stowarzyszenia Ochrony Pracy. Jakie cele strategiczne chce Pan realizować w najbliższych latach?

Jako stowarzyszenie stawiamy sobie za cel sygnalizowanie stronie rządowej problemów związanych z prewencją wypadkową, z elementarnymi zagrożeniami, niewystarczająco docenianymi. Np. w sektorze budowlanym, w którym występują wypadki śmiertelne zbiorowe, popełnia się ten sam błąd, niedostatek nadzoru i podstawowych zabezpieczeń. Kolejną sprawą, jaką się zajmujemy, to ochrona prawa pracy seniorów w związku ze zmianą ustawową dotyczącą podniesienia wieku emerytalnego. Niestety, nie wzięto pod uwagę równoległej potrzeby stworzenia dodatkowej ochrony pracy dla tych osób, a to powinien być proces wybiegający w przyszłość.

imienia Haliny Krahelskiej